D. Gellner "Zły  humorek"  
  
Jestem dzisiaj zła jak osa!  
Złość mam w oczach i we włosach!  
Złość  wyłazi  mi  uszami  
I rozmawiać nie chcę z wami!  
  
A dlaczego?  
Nie wiem sama  
Nie wie tata, nie wie mama…  
  
Tupię nogą, drzwiami trzaskam  
I pod włos kocura głaskam.  
  
Jak tupnęłam lewą nogą,  
Nadepnęłam psu na ogon.  
Nawet go nie przeprosiłam  
Taka zła okropnie byłam.  
  
Mysz wyjrzała z mysiej nory:  
Co to znowu za humory?  
Zawołałam: - Moja sprawa!  
Jesteś chyba zbyt ciekawa.  
Potrąciłam stół i krzesło,  
co mam zrobić, by mi przeszło?!  
  
Wyszłam z domu na podwórze,  
Wpakowałam się w kałużę.  
Widać, że mi złość nie służy,  
Skoro wpadłam do kałuży.  
Siedzę w błocie, patrzę wkoło,  
Wcale nie jest mi wesoło…  
  
Nagle co to?  
Ktoś przystaje  
Patrzcie! Rękę mi podaje!  
To ktoś mały, tam ktoś duży -  
Wyciągają mnie z kałuży.  
Przyszedł pies i siadł koło mnie  
Kocur się przytulił do mnie,  
Mysz podała mi chusteczkę:  
Pobrudziłaś się troszeczkę!  
Widzę, że się pobrudziłam,  
Ale za to złość zgubiłam  
Pewnie w błocie gdzieś została.  
Nie będę jej szukała!